

Seks pod lupą

Autor tekstu: **Bogdan Miś**

Pakiet problemów związanych z ludzką seksualnością znajduje się co chwila w polu zainteresowania polskich mediów. Również i my nie możemy pozostać obojętni wobec tej kwestii. Nauka bowiem i racjonalne myślenie muszą mieć tu coś do powiedzenia; a jeżeli już nie czysta nauka (która wszak nie obeszlaby się bez grantu z KBN-u, publikacji w czasopismach fachowych i ze dwóch habilitacji przy okazji...), to chociażby zdrowy rozsądek, racjonalizm właśnie.

Spójrzmy więc ze zdroworozsądkowego punktu widzenia najpierw na głośny przed laty problem poznańskiego arcybiskupa. Coś w towarzyszącej mu wówczas wrzawie zastanawiało: oto wszyscy kładli nacisk na homoseksualny aspekt zagadnienia. Tymczasem po chwili refleksji trzeba aspekt ów uznać za absolutnie drugorzędny, czy wręcz nieistotny: rzecz w tym, że oto ktoś stojący wysoko w pewnej hierarchii skłaniał osoby stojące w tej hierarchii niżej do świadczenia określonych usług; na tym właśnie polega istota molestowania, jeśli się nie mylę, i tylko to jest naganne!

Ważne jest dla wielu zapewne i to również, że oto osoba duchowna, przyjmująca świadomie jako jedną z podstawowych reguł swego życia całkowitą wstrzeźliwość seksualną, zasadę tę złamała; naruszenie dobrowolnego zobowiązania jest bowiem negatywnie oceniane niezależnie od wyznania czy bezwyznaniowości. Jest więc - w każdym razie dla człowieka indyferentnego religijnie — całkowicie obojętne, czy duchowny ów za obiekt molestowania wybrał panie czy panów, upodobania ludzkie w tej bowiem dziedzinie nie powinny podlegać ocenie moralnej, w każdym razie dla racjonalistów. Więcej, jest i powinno być nam obojętne, czy był to biskup, muła, czy też prezes ś. p. Gminnej Spółdzielni w Wólce Dolnej; czyż nie?

Zostawmy jednak arcybiskupa jego losowi; wygląda na to, że krzywda mu się nie stała. Wbrew pozorom, ważniejsza dla nas jest dyskusja o ewentualnej zmianie ustawy aborcyjnej, która znów ostatnio trafia w sferę zainteresowania „przekaziorów”, a i w zbliżającej się kampanii wyborczej wypłynie niechybnie. Od niej bowiem zależy los tysięcy kobiet — tu i teraz. W tej kwestii nauka ma już chyba znacznie więcej do powiedzenia, i to bezpośrednio. Niestety, jej zdanie przywoływane jest dość wybiórczo i tendencyjnie. Obserwowałem otóż w jednej z telewizji komercyjnych dyskusję trzech pań, w której jedna, nie przypadkiem usadzona skrajnie z prawej strony, w każdej kwestii uporczywie wypowiadała to samo zdanie, zapewne sprawnie wgrane jej do mózgowicy przez pewne radyjo - stwierdzające, iż jakoby uczeni dokładnie przyrównują upodobania do czerpania przyjemności z seksu do... ciężkiej narkomanii czy alkoholizmu.

No i, niestety, ani pani prowadzącej, ani pozostałym dyskutantom nie wpadło do głowy (usprawiedliwmy je troszkę: wobec jazgotliwości i zajadłości owej Pani-Z-Prawej małą miały na to szansę...) zadanie wielce zasadnego pytania: którzy to uczeni tak twierdzą? Gdzie są ich publikacje, czy w powszechnie uznawanych czasopismach, przez kogo wydawanych? Kto je recenzował? Chętnie bym się tego i ja osobiście dowiedział, podejrzewam bowiem otóż, że są to osoby pokroju, powiedzmy, pana Bendera; niby też profesor, tylko jakby innej specjalności.

Nie wykluczam zresztą, że znalazłoby się wśród reprezentantów tego osobliwego poglądu również nawet i jakąś - powiedzmy — przedstawicielkę medycyny; założyłbym się jednak, że jej uroda wykluczałaby w tym wypadku jakikolwiek obiektywizm sądu w kwestii czerpania przyjemności z seksu...

No i teraz sam sobie zaprzeczę. Kwestionując prawo wypowiedzi o seksie historykowi czy nawet lekarce-brzyduli, chcę otóż wspomnieć pewien numer miesięcznika „Wiedza i Życie”, w którym wspaniała artykuł o tej sferze spraw napisała... fizyczka. Podjęła ona w nim pasjonujący — i bardzo trudny do wyjaśnienia — problem: po co Natura sprokurowała ssakom, w szczególności zaś ludziom, dwupłciowość? Przecież rozmnażanie się przez podział (jak bakteria), czy pączkowanie (jak drożdże) byłoby technicznie dużo prostsze, a i problemów moralno-religijnych byłoby przy tym wyraźnie mniej?

Nie zdradzę szczegółów, poszukajcie — jak chcecie — w archiwum sami (lektura doprawdy pasjonująca, nietrudna, a dodatkowo poczucie humoru Autorki wspaniałe i

delikatne!); odpowiedź jest zaskakująca: obliczenia fizyków wskazują, że gdyby Natura nie zaprojektowała płci męskiej... kobietom groziłoby błyskawiczne wymieranie zaraz po wyjściu z wieku płodnego. To tylko jeden wniosek, ale jest i kilka innych, dość też niespodziewanych: że na przykład z punktu widzenia gatunku optymalną strategią dla pań jest kojarzenie się w pary z rówieśnikami, natomiast płodzenie potomstwa z partnerami dużo starszymi (zawsze myślałem, że jest dokładnie odwrotnie!); że mężczyźni powinni być — wbrew powszechnym sądom — maksymalnie wierni...

Dziwne, słowem, mówią nam rzeczy fizycy. Dlaczego zaś mają do tego prawo, którego odmówiłbym innym? Otóż dlatego, że oni tworzą pewne modele matematyczne, z natury rzeczy całkowicie wyprane z jakiegokolwiek ideologii; które każdy ma prawo przyjąć lub obalić, ale musi do tego użyć także matematyki. Bo już stary Kant powiedział kiedyś „w każdym poznaniu tyle jest tylko prawdy, ile w nim jest matematyki”...

Bogdan Miś

Ur. 1936. Matematyk z wykształcenia; dziennikarz naukowy, nauczyciel akademicki i redaktor - z zawodu. Członek Komitetu Prognoz Polskiej Akademii Nauk "[POLSKA 2000+](#)". Wykładał - m.in. matematykę, informatykę użytkową, zasady dziennikarstwa telewizyjnego i internetowego - na Uniwersytecie Warszawskim (Wydz. Matematyki i Wydz. Dziennikarstwa), w Wyższej Szkole Ubezpieczeń i Bankowości, w Wyższej Szkole Stosunków Międzynarodowych i Amerykanistyki, w Akademii Filmu i Telewizji. Przez 25 lat pracował w TVP, ma na koncie ok. 1000 własnych programów; pełnił funkcję I zastępcy dyrektora programowego. Napisał ok. 20 książek, w większości popularnonaukowych, poświęconych matematyce i komputerom. Poza popularyzacją nauki, główną jego pasją są komputery z którymi jest, jak pisze, "zaprzyjaźniony od zawsze (tzn. od "ich zawsze")". Był programistą już przy pierwszej polskiej maszynie XYZ w roku 1959. Był także redaktorem naczelnym "PC Magazine Po Polsku" i "Informatyki", a w stanie wojennym - "Strażaka"; kierował działem nauk ścisłych w "Problemach" oraz działem matematyki i informatyki w "Wiedzy i Życiu". Obecnie publikuje okazjonalnie w "Polityce". Jest autorem witryn internetowych, m.in. www.wssmia.kei.pl, gbk.mi.gov.pl, prognozy.pan.pl. Jest członkiem ISOC, Polskiego Towarzystwa Matematycznego i członkiem-założycielem Naukowego Towarzystwa Informatyki Ekonomicznej.



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 06-05-2005)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4122) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4122>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw

Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl